

## DZIŚ W NUMERZE:

Jak się studiuje w Sewilli str. 3

Pomorze - Mała ojczyzna... str. 4

Pożegnanie Roku Wyspiańskiego str. 5

Hawierzów bliżej playoffs str. 8

WTOREK

18 GRUDNIA 2007

NR 146

ROCZNIK LXII

CENA 6 KČ

tel.: 558 731 766

faks: 558 740 044

info@glosludu.cz

## OD PIĄTKU WSPÓLNA SIEDZIBA I PATROLE

# Schengen i nowe formy współpracy

CZ. CIESZYN (ep) - Funkcjonariusze Straży Miejskiej z Cieszyna i Policji Miejskiej Czeskiego Cieszyna spotkali się wczoraj w nowej, wspólnej siedzibie - Centrum Informacyjnym Policji Miejskiej i Straży Miejskiej, które zacznie funkcjonować 21 grudnia.

Wspólne miejsce pracy umieszczone zostało w budynku Euroregionu przy Moście Przyjaźni i czynne będzie całą dobę. We wczorajszym spotkaniu funkcjonariuszy uczestniczyli komendant czeskokocieszyńskiej Policji Miejskiej Jan Hruza, komendant cieszyńskiej Straży Miejskiej Kazimierz Płusa, burmistrz Cieszyna Bogdan Ficek, wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna Milan Pecka oraz sekretarz czeskiej części Euroregionu, Václav Laštůvka.

Było to pierwsze, robocze szkolenie, na którym przedstawiono projekt porozumienia o wzajemnej współpracy między Strażą Miejską i Policją Miejską Cieszyna i Czeskiego Cieszyna, które podpisane będzie przez burmistrzów obu miast w nocy z 20 na 21 bm. w czasie uroczystości z okazji wejścia naszych państw w strefę Schengen. Właściwą częścią szkolenia było omówienie instrukcji przygotowawczej dla funkcjonariuszy. W ramach współpracy przewiduje się m.in. wprowadzenie wspólnego systemu komunikacyjnego i informacyjnego, zapewnienie łączności z komendami policji Cieszyna i Czeskiego Cieszyna oraz z urzędami celnymi i policją dla obcokrajowców, a

także wspólne patrole. Planuje się również przygotowanie kursów języka polskiego dla czeskich funkcjonariuszy i języka czeskiego dla strażników z Polski, zwłaszcza pod kątem potrzebnej terminologii. Czesko-polskie patrole mniej więcej co godzinę będą dokonywać oględzin terenu w okolicy Mostu Przyjaźni pod względem czystości, porządku i ruchu pojazdów. Funkcjonariusze będą patrolować również w głębi miast. Jak podkreślił komendant Jan Hruza, patrole mają służyć informacją i pomocą wszystkim mieszkańcom i przyjeźdźcom. - *Przyszłość pokaże, w jakim kierunku pójdzie ta współpraca, jakie nowe pomysły przyniesie - powiedział komendant Straży Miejskiej, Kazimierz Płusa - Jest to rzecz zupełnie nowa, a my zdecydowaliśmy się ją zacząć.*

## DLA WYBITNYCH ARTYSTÓW

### »Gloria Artis«

WARSZAWA (ep) - Irena Santor, Wojciech Młynarski, Jan Ptaszyn Wróblewski, Karol Śliwka oraz Zbigniew Kurtycz zostali uhonorowani Złotymi Medalami „Zasłużony Kulturze - Gloria Artis”, najwyższymi odznaczeniami przyznawanymi w Polsce w dziedzinie kultury. W piątek minister kultury i dziedzictwa narodowego RP Bogdan Zdrojewski wręczył medale wybitnym polskim artystom. Prestiżowe Medale „Zasłużony Kulturze - Gloria Artis” nadawane są osobom wyróżniającym się w dziedzinie twórczości artystycznej, działalności kulturalnej lub ochronie kultury i dziedzictwa narodowego. Odznaczenie zostało ustanowione przez Sejm RP w 2005 roku i zastąpiło odznaki honorowe: „Zasłużony dla Kultury Polskiej” i „Zasłużony Działacz Kultury”.



FOT. ELŻBIETA PRZYBYŁO

... dla funkcjonariuszy przedstawili na szkoleniu komendant czeskokocieszyńskiej Policji Miejskiej, Jan Hruza oraz komendant Straży Miejskiej, Kazimierz Płusa.

## Już jest - Kalendarz Śląski 2008

CZESZYN (hs) - Tuż przed Świętami światło dzienne tak długo świecił, najnowszy Kalendarz 2008. W tym roku redakcja powierzyła Janowi Kuciakowi. Opracowanie techniczne przejął na swoje barki Marek Balon. Jak na kalendarz, można w nim znaleźć ciekawe kalendarium. Na jego stronach krótkie informacje z historii chleba w opracowaniu F. Balona. Oczywiście nie

zabrakło też spojrzenia na miniony rok i na wydarzenia, jakie miały w nim miejsce. Całość uzupełniona jest kolorowymi zdjęciami.

W części „tekstowej” publikują swoje prace „etatowi” autorzy kalendarza, jak choćby Józef Chmiel. Jest też kilku młodych autorów. Na odnotowanie zasługuje chociażby materiał „Logo Zaolzia” autorstwa Darka Jedzoka. Zajmującą lekturą są również rozważania poetyckie i prozatorskie Marka Słowiaczka.

Na pierwszych stronach Kalendarza publikowane są poezje Anieli Kupiec. Jak co roku, również w tym wydaniu można znaleźć lekkie teksty gwarowe i dowcipy.

Kalendarz to wspaniały prezent pod choinkę dla babci czy dziadka. Można go zakupić oczywiście bezpośrednio w biurze ZG PZKO, w polskim oddziale karwińskiej biblioteki, w Klubie Polskiej Książki przy ul. Čapka w Cz. Cieszynie oraz w Jabłonkowie - w kiosku znajdującym się niedaleko poczty.

### Prenumerata z prezentem

Zabrakło Ci pomysłów na gwiazdkowe prezenty? Nie szkodzi. My pomysłiliśmy za Ciebie: prenumerata „Głosu Ludu” z niespodzianką! Wyśtarczy zamiast do sklepu wybrać się do naszej Redakcji przy ul. Komenského 4 w Czeskim Cieszynie i zamówić prenumeratę dla swoich bliskich. Ale to nie wszystko. Oprócz prenumeraty osoba obdarowana otrzyma od nas miły upominek (patrz - zdjęcie). Zapraszamy!

Redakcja



### Wstanie do:

...SLAWA MOJŻIŠKA, wiceburmistrz Orłowej

...czas listopadowej wizyty w... miasta Rydułtowy, na czele z... burmistrzem Henrykiem Hajdu... postanowiono, że wraz z wej... do strefy Schengen zacieśni... zaszane kontakty obydwu ośro...

...o konkretnie oznacza?

...sferze gospodarczej - rze... korzyści z... i przedsiębiorczej - po... znową... To ostatnia... kulturalne, organizac... i sporcie - jeszcze... dziedzina... Po otwarciu granic... dla niej idealne warunki... przyszło nam do głowy... jest to zbyt skompliko... by ludzie w poszukiwaniu... wędlin, pieczywa, mebli... za granicę, kie... można przewieźć do... zdecydowaliśmy.

### W pogodzie

...Pochmurno, w górach... Temperatura w nocy... -4 st. C, w dzień od -2 do 2 st. C. - Zachmurzenie zmienne,... opady śniegu, w górach... Temperatura w nocy od -3... w dzień od -1 do 3 st. C.

że postaramy się stworzyć nowe warunki dla przedsiębiorczości. Już w styczniu obydwie strony przedłożą spisy przedsiębiorców i rzemieślników zainteresowanych ekspansją na rynek sąsiada. Będziemy pomagać im w znalezieniu partnerów, nawiązaniu kontaktów z izbami handlowymi, otrzymaniu informacji na temat szkoleń i zakresu przepisów finansowych i prawnych oraz przetargów publicznych w obydwu krajach. (mro)

## PO OBU STRONACH GRANICY TRWA GORĄCZKA ŚWIĄTECZNYCH ZAKUPÓW

Wczoraj rozpoczął się najgorętszy handlowy tydzień w roku. Przez następnych kilka dni wszystko będzie w rozmiarze XXL. Kolejki, zakupy i przede wszystkim obroty sklepów. Na te dni handlowcy czekali cały rok. O ile bowiem przez resztę roku klienta trzeba było przekonywać, aby przyszedł do sklepu i coś kupić, o tyle w święta przychodzi sam. I wydaje o 30-40 proc. więcej niż normalnie. Ekonomisci obliczyli, iż w tym roku na świąteczne zakupy wydamy rekordowo 250 mld kc, o 15 mld kc więcej w porównaniu z rokiem 2006.

- Święta to nie tylko gigantyczne obroty, ale również rekordowe zyski. Trudno wtedy liczyć na okazje i szczególnie atrakcyjne promocje. Obniżki są, ale bez przesady. Kiedyś trzeba w końcu zarobić - twierdzi przedstawiciel jednej z dużych sieci handlowych.

Sklepy do perfekcji opanowały też sztukę przekonywania klienta o tym, że u nich z całą pewnością jest najtaniej. Najważniejszą bronią w tej walce są gazetki promocyjne, których każda duża sieć rozsyła w grudniu kilka

## Grudniowa żyła złota

milionów sztuk (o 20-40 proc. więcej niż normalnie).

Z badań przeprowadzonych przez agencję TNS Factum wynika, iż przeciętny mieszkaniec RC wyda w tym roku na gwiazdkowe prezenty 13 tys. kc (dla porównania: 21 proc. osób 7-10 tys. kc, 18 proc. 5-7 tys. kc, 17 proc. ponad 10 tys. kc). Najczęściej znajdziemy pod choinką ubrania i bieliznę (57,5 proc.), kosmetyki i biżuterię (50,5 proc.), książki i mapy (45,6 proc.) oraz za-

bawki i gry edukacyjne (41 proc.). Wśród popularnych „rodzinnych” upominków znalazły się telewizory LCD, telefony komórkowe lub sprzęt grający. Gros wśród zabawek dla chłopców stanowiąc będą te, które można rozbrać na części oraz zdalnie sterowane, dla dziewczynek - lalki Barbie plus akcesoria oraz śpiewająca lalka Rosella. Pod bożonarodzeniowym drzewkiem znajdziemy również talony upowiadające nas do odwiedzin w salonie kosmetycznym, do skoku na spadochronie czy lotu balonem, a także... na droższe szczepionki. Dziadkowie fundują je wnuczkom, rodzice - dzieciom. Najczęściej, według relacji lekarzy, wybierana jest szczepionka przeciwko meningokokowi, rotawirusom oraz HPV, szczepionka chroniąca dziewczyny przed rakiem szyjki macicy.

ciąg dalszy na str. 4

## Golec uOrkiestra - Koncert Noworoczny

4. 1. 2008 godzina 18.00 Dom Kultury im. Leosha Janáčka bilet 300 kc dzieci do 4 lat wstęp darmowy zamówienia: golecorkiestra@seznam.cz tel.: 777 335 338 www.zyder.cz



# MIĘDZYUNIWERSYTECKI PROGRAM WYMIANY MIEDZYUNIWERSYTECKIEJ »ERASMUS« Jak się studiuje w Sewilli

W połowie listopada wrócił na Zaolzie doc. Tadeusz Siwek, wykładowca na Wydziale Geografii Uniwersytetu Ostrawskiego. Wrócił z wykładów gościnnych na Uniwersytecie w Sewilli. Naszej Redakcji zgodził się udzielić wywiadu.

Wyjazd ten był zorganizowany w ramach programu SOKRATES/ERASMUS, jest to szeroko zakrojony program wymiany zarówno studentów Unii Europejskiej, jak i studentów wyższych uczelni spoza Unii. Mimo iż sponsorowany jest przez Unię, to korzystają z niego także pozaeuropejskie placówki, które mają podpisane stosowne umowy.

Wyjazd ten powstał po to, żeby zainteresowanym studentom i wykładowcom poznać inny sposób nauczania i pracy, bazy i dorobek naukowy zagranicznych uczelni. Dokładniej, studenci mają możliwość ukończenia jednego czy dwóch semestrów za granicą, a wykładowcy - naukę języka obcego oraz innego otoczenia, pokonanie trudności dnia codziennego w innym kraju.

Wydział Geografii Społecznej UO jest w dość rozległej wymiarach międzynarodowej. I ma to barwy pozytywne skutki. Zauważalnym jest, że ci studenci, którzy dojeżdżają do udziału w programie, mają się (w pozytywnym tego słowa znaczeniu) od pozostałych.

W tym semestrze, energiczniej zabiegać o swoje sprawy, być może lepszymi studentami. Nie oznaczać jednak, że słaby student nie zakwalifikuje się na tę wyprawę.

Wykładowców wygląda to trochę inaczej. Wykładowca nie może przesiąść na cały semestr, a więc są krótsze - od tygodnia do kilkunastu dni tygodni. Przy czym w nocie. Dodaniem do „Erasmusa”, która rozpoczyna się w tym roku, zauważyłem, że krótsze pobyty - tygodniowe, najwyżej dwutygodniowe. Jeżeli dany wyjazd chce przeżyć na obczyźnie, musi liczyć się z pewnymi kosztami.

W tym czasie ustalono poziom, że wystarczy na pierwszy tydzień wyjazdu, a następnie doświadczenia do tygodnia lub dwa w zupełności wystarczy dla poznania nowego otoczenia akademickiego.

W tym roku do tego obowiązku wyjazdów?

W poprzedniej edycji „Erasmusa” wyjechał i wynosił osiem godzin jednego tygodnia. W tym roku, było to aż dwadzieścia godzin - dość sporo. Jednocześnie te normy dawano się zrealizować. Po prostu ze względów organizacyjnych. Te wykłady mają charakter gościnny i - nie czarujmy

się - studenci chodzą na nie w celu poznania nowego wykładowcy czy nowego tematu, a na to wystarczy jeden - dwa wykłady, a nie pięć czy sześć. Taki wykład zaspokoi może ich ciekawość, ale nie daje im żadnych ocen czy punktów. Postępują więc racjonalnie i trudno byłoby zapewnić dużą frekwencję na takich wykładach, gdyby było ich sporo. Dlatego też w tej edycji „Erasmusa” liczba wykładów została zmniejszona do pięciu na cały pobyt, bez względu na jego długość. Przebywający za granicą wykładowca resztę czasu poświęca na studia w miejscowych bibliotekach, obserwację organizacji nauczania i nadzór nad studentami z własnej uczelni, przebywających w ramach „Erasmusa” w danym miejscu.

### Jacy są studenci w Sewilli?

Podobni jak na całym świecie. Nie widziałem różnic. Ale zauważyłem, że są różnice z punktu widzenia organizacji studiów. To mnie nawet w pewnym sensie zaskoczyło. Ogólnie panuje przekonanie, że Hiszpanie, jako południowcy, są trochę gorzej zorganizowani i - powiedzmy to tak - bardziej lubią przerwy niż wykłady. A w Sewilli okazało się, że system nie był bynajmniej ulgowy. Obciążenie studentów obowiązkami jest znaczne. Ostrawskie studentki są tam włączone do grup hiszpańskich i obowiązują je te same zasady co miejscowych studentów. Także zajęć mają nawet ciut więcej niż na UO. Biorąc pod uwagę obce środowisko i konieczność bezstannego postępowania się hiszpańskim, lekko nie mają.

### Czyli na pierwszy rzut oka nie różni się od naszych studentów?

Nie różnią się. Gdyby ktokolwiek wszedł na ten uniwersytet i nie wiedział, że jest w Sewilli, mógłby uznać, że jest na którymś ze środkowoeuropejskich uniwersytetów. Chociaż, być może, zorientowałby się po architekturze. Uniwersytet Sewilski mieści się bowiem w historycznym budynku, w którym kiedyś znajdowała się fabryka tytoniu. I koło tabliczki „Uniwersytet” wisi jeszcze tabliczka „Fabryka Tytoniu”. To nie jest zwykła fabryka tytoniu. Miłośnicy opery na pewno pamiętają, że akcja opery „Carmen” George Bizeta rozgrywa się w Sewilli, a sama tytułowa Carmen pracowała właśnie w fabryce tytoniu.

### Jakie tematy poruszał Pan na swoich wykładach?

Moim tematem była „Polityka narodowościowa RC ze szczególnym uwzględnieniem polskiej mniejszości narodowej”. Ten temat omawiałem także z punktu widzenia światowego, by przybliżyć go studentom. Między innymi dlatego więcej miejsca poświęciłem problematyce mniejszości niemieckiej, na świecie bardziej znanej, niż problematyce naszej mniejszości.

Wykład był w języku angielskim, go wykładem rozkręcała się dyskusja. Widać przedstawiłem zagadnienia zainteresowały hiszpań-



Tadeusz Siwek w czasie wykładu na Uniwersytecie Sewilskim.

skich studentów. Tym bardziej, że w samej Hiszpanii istnieją do nich odniesienia. Hiszpania jest też krajem wieloetnicznym. Sprawy autonomii, dwujęzyczności, stosunek Katalończyków do Kastylijczyków, Galicyjczyków są w Hiszpanii żywe. W samej Andaluzji, której stolicą jest Sewilla, nie jest do końca jasne, czy Andaluzjczycy, mający swoją autonomię, są już narodem, czy tylko mają tożsamość regionalną? Są tu więc duże paralele z tożsamością śląską czy morawską. Przekonałem się, że z tym tematem trafiłem w ich zainteresowania. Nie musiałem wiele rzeczy tłumaczyć od samego początku, jak to się niekiedy zdarzało na innych uniwersytetach.

### Co w Sewilli jest ciekawe?

Sama w sobie jest ciekawym miastem. Jest stolicą Andaluzji, czwartym pod względem wielkości miastem Hiszpanii. Jest uznawana za stolicę flamenco. Ma naturalnie wiele zabytków, zamek królewski, który należy do najstarszych i ciągle służy swojemu celowi - letniej rezydencji rodziny królewskiej. Zresztą król Juan Carlos i jego rodzina ma dla siebie tylko jedno skrzydło pałacu - reszta została zamieniona w muzealną trasę turystyczną. Znajduje się tam gotycka katedra pod wezwaniem św. Marii, która do XIII wieku była meczetem. I jej imponująca, masywna wieża minaretu - Giralda - tylko cztery są takie na świecie - trzy w Afryce Północnej oraz ta w Sewilli. Pierwotny meczet był zbudowany w czasie, gdy południową Hiszpanię rządzą Arabowie, a Sewilla była częścią kalifatu kordobańskiego. W katedrze można podziwiać grobowiec Krzysztofa Kolumba. Sewilla to także jeden z portów dalekaimorskich Hiszpanii.

A co dla Zaolzianina może być ciekawe, to zupełnie inny klimat. To najbardziej wysunięty na północnie obszar Hiszpanii. To już prawie Afryka. W pierwszej połowie listopada, gdy tam byłem, temperatura w południe osiągała jeszcze 27-28 stopni C. Ranki były chłodniejsze, ale z naszego punktu widzenia nie za bardzo: 18-20 stopni, czyli jak u nas latem. Ale w Sewilli to była jesień. Nikt już nie chodził nad wodę. Basen koło mojego akademika był pokryty warstwą wodorostów, widoczne naki z niego nie korzystał to najmniej od miesiąca. Taka temperatura dla miejscowych, przyzwyczajonych do czterdziestostopniowych upałów, to już prawie zima. Niektórzy z nich ubierali się w swetry, widziałem nawet szalik i niektóre panie chodziły rano w kurtkach z futerkiem. Rozmawiałem z M. RADOŃSKĄ-OKRUSNĄ

# MK Kojkowice - Koło już nieistniejące

Bogate tradycje przedwojennego życia kulturalno-oświatowego w jednej z najmniejszych gmin zaolziańskich, Kojkowicach, kontynuowało po 1945 roku przede wszystkim Miejsce Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Założone przed 60 laty - 14 grudnia 1947 roku - należało do zakończenia swojej działalności (w roku 1999) do najaktywniejszych, posiadających największą bazę członkowską spośród organizacji społecznych w gminie. Dobrze spełniło swe poslanie i pozostawiło po sobie pokazany dorobek, który będzie długo jeszcze owocował.



Chór SMP Kojkowice z 1948 r.

Koło przeżywało okresy wznoszenia i stagnacji, ale zawsze było czymś bardzo znaczącym w życiu gminy. Na początku liczyło zaledwie 19 członków, powoli poszerzało swoje szeregi, osiągając po 25 latach (w roku 1972) liczbę stu zrzeszonych, a w momencie likwidacji Koła - 63 członków. Należy podkreślić, iż w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców Kojkowic, było najliczniejszym z Kół PZKO w ogóle.

W pierwszych latach istnienia praca MK polegała głównie na organizowaniu wspólnie z SMP różnego rodzaju imprez, jak odczyty, zabawy, bale, festyny, wycieczki krajoznawcze, brygady w czynnie społecznym, troska o podniesienie stanu gospodarczego. W festynie z roku 1949 wzięło udział przeszło 550 osób! Również inne imprezy należały do udanych.

Po przymusowej likwidacji w 1952 roku Grupy Miejscowej SMP, Koło przejęło działalność śpiewaczo-taneczną i teatralną. Następnie jego działalność poszerza się o prowadzenie zespołu instrumentalnego, drużyny piłkarskiej, zespołu małych form scenicznych. W latach 70. kierownictwo i działalność bierze na swoje barki nowa generacja młodzieży - Klub Młodych.

Kilka danych z okresu pierwszego dwudziestolecia działalności MK PZKO Kojkowice (do 1966 roku): 308 zebrań zarządkowych, 91 zebrań członkowskich, 54 zebrań świetlicowych, w tym 6 dla dzieci, 39 imprez publicznych, 14 wycieczek krajoznawczych, 15 wystaw książek, ponad dwadzieścia przedstawień teatralnych. Funkcję przewodniczącego Koła wykonywali: Paweł Zahradnik 1947-50 i 1953-56, Emeryk Kwapiński 1951-52, Stanisław Zahradnik 1957, Jan Gojniczek 1957-65, Jan Szlaur 1966-69, Andrzej Worek 1970-72, Władysław Witos, Stanisław Waclawik i jako ostatni - po raz drugi - Władysław Witos. Zdecydowana większość członków brała aktywny udział w działalności Koła.

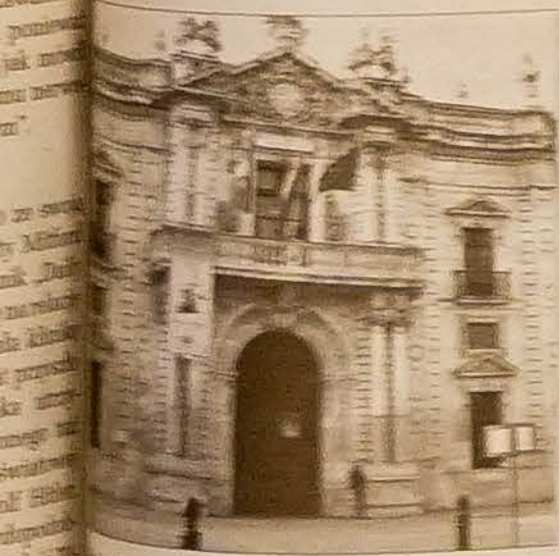


Wycieczka MK PZKO Kojkowice na Drawę w 1962 r.

Od upadku totalitaryzmu nastąpiła stagnacja w działalności Koła PZKO w Kojkowicach. Starsi wiekiem powoli wykruszali się, sporo członków wyemigrowało się z Kojkowic, wśród młodszej generacji zatarła się już tradycja, a nowe czasy nie sprzyjały pracy kulturalno-oświatowej. W dniu 30 kwietnia 1999 r. zebranie członkowskie zdecydowało więc o rozwiązaniu Koła. Decyzję uzasadniono głównie brakiem zainteresowania działalnością w Koło.

W momencie rozwiązania Koła liczyło 63 członków, z których 37 przeszło do Koła w Dolnej Lesznej, jeden do Koła w Jabłonkowie, jeden zmarł, a 24 wystąpiło z szeregow PZKO. Z chwilą likwidacji Koła nadszarpane życie kulturalno-oświatowe w Kojkowicach jeszcze bardziej zubożało. MK PZKO stworzyło piękną kartę w historii Kojkowic w walce o zachowanie pierwotnego charakteru wioski, o czym należy pamiętać.

STANISŁAW ZAHRADNIK



Główny budynek uniwersytetu - byłej operowej Carmen.

## Waport z Olzy

# Gospodarka w dobrej kondycji

Polska ma wysokie, ponad 6-procentowe tempo wzrostu gospodarczego, ale ma też wiele problemów. Zarówno optymiści jak i sceptycy zastanawiają się, czy nowy rząd zdoła utrzymać tak wysoką dynamikę wzrostu. Rząd Donalda Tuska przed wyborami obiecał poprawić jakość życia. I za to Polacy będą chcieli go rozliczać. Gospodarka rośnie szybko, w tym roku PKB (Produkt Krajowy Brutto) wzrosło zapewne o 6,5 proc. - dzięki większej konsumpcji i inwestycjom, również zagranicznym. Bezrobocie spadło, płace szybko rosną w sytuacji niedoboru rąk do pracy. Ale na horyzoncie zbierają się chmury.

**E**konomiści zwracają uwagę, że wzrost płac ożywia inflację i zagraża konkurencyjności. Międzynarodowy kryzys kredytowy nie wywarł jeszcze poważnego wpływu na Polskę, ale może to nastąpić w przyszłym roku. Optymiści prognozują jednak wzrost na najbliższe lata, także z uwagi na napływ pomocy unijnej. Głównym motorem napędowym wzrostu jest popyt wewnętrzny. Polscy konsumenci wydają pieniądze jak nigdy wcześniej, a przedsiębiorstwa zwiększają inwestycje w tempie prawie 20 procent rocznie. Boom trwa w budownictwie, a także w usługach, od pralni chemicznych po biura podróży. Płace rosną szybko, a pracodawcy wydzierają sobie pracowników. Bezrobocie spadło z 20 proc. tuż przed wejściem Polski do UE do 11 proc. obecnie. Choć około połowa z tego spadku jest wynikiem imigracji, to resztę można zawdzięczać rodzimemu rynkowi pracy. Gospodarka jest w dobrej kondycji. Płace rosną szybko, ale podobnie jest z zyskami pracodawców. Boom konsumpcyjny coraz bardziej zwiększa import.

Polska gospodarka boryka się z kilkoma poważnymi problemami. Największym z nich jest niebezpieczeństwo „przeżmania”. Wykorzystanie mocy produkcyjnych sięga prawie 90 proc. - inflacja systematycznie rośnie, zmuszając bank centralny do stopniowej podwyżki stóp procentowych. Swoją rolę odgrywa oczywiście wzrost cen żywności i energii, ale głównym powodem niepokoju dla banku centralnego są płace, które rosną w coraz szybszym tempie. W październiku, ostatnim miesiącu, z którego dostępne są dane, było to 11 procent, licząc rok do roku. Do pracy za granicą wyjechało około dwóch milionów Polaków, więc pracodawcom coraz trudniej jest znaleźć wykwalifikowanych pracowników, między innymi inżynierów, pracowników budowlanych i menadżerów do spraw marketingu. Dla rządu oznacza to presję na wzrost płac w sektorze publicznym. Premier Donald Tusk twierdzi jednak, że rosnące pensje to dobra wiadomość dla wielu nisko opłacanych Polaków. Jednocześnie rośnie tempo zaciągania kredytów, szczególnie kredytów konsumpcyjnych. W tym roku ma ono wynieść 33 procent, czyli mniej więcej tyle samo, co w roku ubiegłym. Ekonomiści mówią, że zadłużenie gospodarstw domowych wciąż jest niskie w porównaniu do PKB, więc istnieje znaczny potencjał wzrostowy. Kredyt napędza jednak wzrost popytu, szczególnie na rynku nieruchomości, windując ceny mieszkań w dużych miastach do poziomu, który może być trudny do utrzymania, jeżeli gospodarka zwolni.

Wraz ze wzrostem stóp procentowych i pewnymi drganiem na rynkach finansowych gospodarka lekko zwalnia i ekonomiści prognozują, że w przyszłym roku wzrost PKB wyniesie około 5,5 procent. Nie widzą jednak powodów by sądzić, że potem nastąpi gwałtowne spowolnienie. Wskazują przy tym na pięć głównych motorów wzrostu gospodarczego. To znaczne inwestycje, w tym także te, płynące z zagranicy; duży wzrost pomocy unijnej, która zaczęła napływać po akcesji, ale tak naprawdę nie rozpoczęła się jeszcze na dobre; znaczący wzrost nakładów na infrastrukturę, które Bruksela pomoże sfinansować (w tym wydatków związanych ze współorganizowaniem Mistrzostw Europy w piłce nożnej w roku 2012); rosnące zatrudnienie i płace, mające związek z napływem na rynek pracy obecnych 20-latków, czyli pokolenia wyżu demograficznego i rosnący wkład pracowników na imigracji, którzy przysyłają pieniądze do domu.

### W liczbach:

- Polska gospodarka rośnie szybko - eksperci prognozują, że w tym roku PKB wzrosło o 6,5 proc.
- W przyszłym roku wzrost PKB może spaść do ok. 5,5 proc., ale nie przewiduje się dalszego spadku.
- Boom konsumpcyjny coraz bardziej zwiększa import, ale eksport przez ostatnie trzy lata rósł w solidnym tempie 15 proc. rocznie.
- Rosnie tempo zaciągania kredytów, szczególnie kredytów konsumpcyjnych. W tym roku ma ono wynieść 33 proc.
- Bezrobocie spadło z 20 proc. tuż przed wejściem Polski do UE do 11 proc. obecnie.

ELŻBIETA PRZYCZKO

## Grudniowa żyła złota

Dokończenie ze str. 1

Przedświąteczny ruch pamięje już od trzech tygodni na przejściach granicznych i targowiskach po obu stronach granicy. - W Polsce jest taniej! - taki tytuł nosił duży artykuł poświęcony zakupom na cieszyńskich targowiskach w dzienniku „MF Dnes”. Gazeta pisze, że Polska jest ciągle bardzo popularnym miejscem zakupów, a ostatnio zaczęło tutaj jeździć nawet więcej Czechów, gdyż ludzie dość już mają drożyzny w swoich sklepach, głównie spożywczych. Informacje te potwierdza rzeczniczka pograniczników, Daniela Vlčková. - Do Polski na zakupy jeździ więcej naszych obywateli. Czesi kupują w Polsce tradycyjnie wędliny, kolbory, środki chemiczne, wózki i zabawki dziecięce, odzież zimową oraz szatki chłostki, a ostatnio coraz częściej masło, mleko, chleb i ziemniaki, które są tańsze nawet o połowę.

Polaków widać zaś po czeskiej stronie głównie w sklepach monopolowych i spożywczych. Kupują napoje wysokokwowe i wody mineralne oraz tańsze owoce cytrusowe, bakalie i soki owocowe.

(wak)

## PONAD PÓŁ MILIONA LUDZI MÓWI PO KASZUBSKU Pomorze - mała ojczyzna Kaszubów

Kaszubi są osobliwym fenomenem kulturowo-etnicznym. Stanowią społeczność, która mimo skrajnie niesprzyjających przez wieki warunków do dziś zachowała swój własny język, świadomość odrębności, system wartości i różne formy kultury. Kaszubi są jedną z najbardziej wyróżniających się pod względem specyfiki językowo-kulturowej grupą etniczną w dzisiejszej Polsce, jedną z najbardziej ukształtowanych regionalnych społeczności etnicznych. Na uwagę zasługuje silne przywiązanie tej ludności do języka kaszubskiego, który obecny jest nie tylko w codziennej mowie i w szkołach - w języku kaszubskim wydawane są bowiem książki i czasopisma, emitowane są regionalne programy radiowe i telewizyjne, istnieje też wiele stron internetowych w tym języku.

**P**onad pół miliona osób mówi po kaszubsku i deklaruje, że są Kaszubami. Współcześnie w socjologii i historii dominuje pogląd, że Kaszubi stanowią grupę etniczną narodu polskiego. Zdecydowana większość Kaszubów posiada podwójną identyfikację - narodową polską i etniczną kaszubską. Obecnie zamieszkują w ośmiu powiatach województwa pomorskiego. W kilku z nich osadnictwo to ma w przeważającej mierze charakter wtórny - po II wojnie światowej i po wysiedleniu stamtąd ludności niemieckiej przez władze PRL Kaszubi zasiedlili tereny, na których mieszkali ich przodkowie.

### Dwie historie

Historia Kaszub odzwierciedla odmienną historię dwóch głównych części Pomorza: Pomorza Zachodniego i Pomorza Wschodniego, w ramach których zarysowały się dwa kręgi kaszubszczyzny. Zachodnie Kaszuby pozostawały w obrębie państwa niemieckiego aż do 1945 r. Tutaj oddziaływanie kultury niemieckiej było bardzo silne i długotrwałe, stąd procesy asymilacyjne i wynaradawiania Kaszubów postępowały bardzo szybko. Procesy te wzmocnione były przez Kościół ewangelicki i na początku XIX w. niemal całe Pomorze Zachodnie stało się protestanckie, a po zakończeniu II wojny światowej na tym terenie zostało jedynie parę większych skupisk Kaszubów. Natomiast Pomorze Wschodnie było znacznie bardziej powiązane z państwem polskim. Miejscowi Kaszubi pozostawali przede wszystkim w sferze polskiego oddziaływania politycznego i kulturowego oraz Kościoła Katolickiego. W znacznej mierze zachowali oni swoją kulturę i tożsamość etniczną. Długotrwałe związki Kaszubów z państwem polskim oraz walka z germanizacją wzmocniły więc poczucie ich etnicznej, regionalnej i językowej odrębności.

### Dziedzictwo - język

Obecnie w Polsce istnieje kilkadziesiąt szkół, w których dzieci uczą się kaszubskiego. Od 2005 roku istnieje możliwość zdawania z niego egzaminu maturalnego. W języku kaszubskim wydawane są książki i czasopisma, emitowane są regionalne programy radiowe i telewizyjne. Od trzech lat istnieje lokalne „Radio Kaszëbë”. Kaszubi wykorzystują też możliwości, jakie daje ustawa z 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym - wprowadzenie dwujęzycznych napisów oraz używanie przed organami



Rodzina kaszubska na zjeździe Kaszubów w Łebie w 2005 r.



Dzewus w kaszëbskich ruchnach - dziewczyna w tradycyjnym stroju kaszubskim

gminy, obok języka urzędowego, języka kaszubskiego jako języka pomocniczego. Od wielu lat toczą się spory o status języka kaszubskiego: Język czy gwara? Spory kończą słowa papieża Jana Pawła II, skierowane do Kaszubów w czasie wizyty w Gdyni: - Dbajcie o swoje dziedzictwo - język...

### Nielatwa dwujęzyczność

A jednak są i niepokojące tendencje. Sytuacja językowa na Kaszubach przekłada się na złożoną sytuację w edukacji. Wiele dzieci mówi wyłącznie po kaszubsku, a wchodząc do polskiej szkoły spotyka się z językiem „obcym” - polskim. Język dziecka nie jest zazwyczaj przez szkołę tolerowany, jest tępiiony, bo „prowadzi do zniekształceń języka ojczystego”, czyli języka polskiego. Dostyc dużo dzieci mówi wyłącznie po polsku, rodzice chcą im zaoszczędzić kłopotów językowych w szkole i rozmawiają z nimi w tym języku (najczęściej ściej niepoprawnie). Są też i dzieci, które posługują się w sposób sprawnie dwoma językami. Dwujęzyczność w szkole nie jest problemem łatwym do rozwiązania, zmusza do elastycznych działań edukacyjnych w nauczaniu języka kaszubskiego i polskiego, w szczególności na szczeblu elementarnym. Ta sytuacja niektórym wydaje się trudna do opanowania, stąd wysuwają wnioski o potrzebie pozbywania się języka etnicznego. Co najsmutniejsze, takie stanowisko prezentują często nauczyciele (Kaszubi) w uniwersyteckimi (w większości polonistycznymi) dyplomami, przekonując do tej ideologii rodziców.

### Nowocześnie

Internet otworzył nowy etap w dziejach języka. Młoda inteligencja kaszubska, korzystając z nowoczesnych technik, realizuje potrzebę uzewnętrznienia własnej etniczności. W ten sposób powstała niespotykana dotąd możliwość komunikowania się i publikowania tekstów kaszubskich. Kaszubi, mieszkający gdziekolwiek na świecie, mogą aktywnie uczestniczyć w kaszubskim życiu literackim i kulturalnym. W Internecie można znaleźć dzieła kaszubskiej literatury, kaszubską „Wikipedię” - encyklopedię internetową czy internetową wersję niskonakładowego miesięcznika kaszubskich studentów „Odroda”. Okazuje się, że Internet uważany tak często za narzędzie globalizacji, w tym wypadku pomaga w ratowaniu kultur lokalnych, a dla kultury o skromnych możliwościach finansowych i na dodatek rozproszonych staje się narzędziem wręcz niezastąpionym.

ELŻBIETA PRZYCZKO







